

Anna Falana-Jafra

ORCID: 0000-0002-9901-1791

e-mail: anna.falana-jafra@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

Fonetyka i fonologia w aspekcie kognitywnym – ujęcie przeglądowo-krytyczne w językoznawstwie polskim. Wybrane zagadnienia i propozycje

DOI: 10.34739/clg.2025.17.02

1. Fonetyka i fonologia w ujęciu kognitywnym – przegląd wybranych badań na płaszczyźnie językoznawstwa polskiego

Na wstępie autorka niniejszego artykułu pragnie zaznaczyć dwie kwestie. Po pierwsze, podjęła się przeglądowo-krytycznej analizy jedynie wybranego, w jej ocenie zasługującego na uwagę piśmiennictwa, po drugie zaś – wyłącznie piśmiennictwa polskiego. W tym miejscu przypomnieć należy rozważania S. Lamba, który był jednym z pionierów badania fonetyki i fonologii w ujęciu kognitywnym (Lamb 2004: 35). Niestety, z uwagi na dominujący w czasie prowadzonych przez niego badań model generatywny, jego prace poddane zostały ostrej krytyce naukowej; niedługo potem model generatywny języka zaczął ustępować miejsca modelowi kognitywnemu.

Jednym z pierwszych kompleksowych rodzimych opracowań ukierunkowanych na przedstawienie poszczególnych działów językoznawstwa, w świetle sukcesywnie zyskującego na popularności począwszy od drugiej połowy XX wieku paradygmatu kognitywnego, jest podręcznik *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa* pod redakcją wybitnej polskiej językoznawczyny Elżbiety Tabakowskiej (2001: 11). Autorka poświęciła każdemu z działów językoznawstwa osobny rozdział, ujmując je przez pryzmat kluczowych założeń kognitywnych.

W rozdziale piątym pt. *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* zdefiniowała fonetykę jako „opisującą cechy fizyczne głosek”, fonologię zaś jako dział językoznawstwa „opisujący ich funkcje w poszczególnych językach” (Tabakowska 2001: 148–190). Definicje te noszą znamiona powszechnie przyjętego na kanwie językoznawstwa polskiego rozróżnienia, choć kognytywiści są programowo przeciwni ich ścisłemu wyodrębnianiu. Mając to na uwadze, badaczka dokonała redefinicji, wskazując, iż z perspektywy kognitywnej subtelna różnica pomiędzy fonetyką a fonologią sprowadza się do tego, iż

fonetyka bada głoski jako dźwięki, w całej ich złożoności i różnorodności, niezależnie od roli jaką pełnią w danym języku, natomiast fonologia bada głoski według tego, jak są kategoryzowane przez rodzimych użytkowników języka (Tabakowska 2001: 150).

W omawianym podręczniku E. Tabakowska jednakże dużą uwagę poświęciła charakterystyce fonetyki i fonologii w ujęciu strukturalnym, ograniczając się w istocie do ujęcia funkcjonalnego w kilku aspektach. Nie stanowi to absolutnie zarzutu względem wartości naukowej jej pracy, jednak potwierdza tezę o trudnościach wiążących się wielokroć z próbami ujęcia fonetyki i fonologii w ramach paradygmatu kognitywnego.

W tym zakresie E. Tabakowska zwróciła uwagę przede wszystkim na zjawisko kategoryzacji, stanowiące jeden z podstawowych obszarów badań kognitywnych. We wprowadzeniu do rozdziału *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* stwierdziła, iż

jeśli się wymówi ten sam wyraz kilka razy lub jeśli się poprosi o jego wypowiedzenie różne osoby, za każdym razem wymowa będzie nieco inna; jednakże pomimo tych różnic uznajemy, że wyraz ten został wymówiony ‘tak samo’; podobnie jest z językiem pisanym (...); mamy tu do czynienia z pewną bardzo ogólną umiejętnością poznawczą, a mianowicie z kategoryzacją, czyli umiejętnością postrzegania różnych form jako przedstawicieli tej samej kategorii; znajomość danego języka polega między innymi na umiejętności kategoryzowania dźwięków (Tabakowska 2001: 152).

W sposób bezpośredni zatem E. Tabakowska odwołała się do stanowiącej zręb nurtu kognitywnego kategoryzacji przez prototyp, która zastąpiła klasyczną kategoryzację zasadzającą się na spełnieniu warunków koniecznych

i wystarczających, zaproponowaną jeszcze przez Arystotelesa i przez wiele wieków stanowiącą niemalże dogmat naukowy (Taylor 2001: 40).

Badania empiryczne nad kategoryzacją jako zjawiskiem poznawczo-językowym prowadziła przede wszystkim Eleanor Rosch, amerykańska psycholog. Wyniki jej badań, wykorzystywane następnie w szerokim zakresie w lingwistyce kognitywnej, były – w uproszczeniu – następujące: kategorie są tworzone w oparciu o zasadę maksymalizacji informacji przy minimalnym wysiłku poznawczym, a postrzegany świat dostarcza uporządkowanych informacji, nie zaś przypadkowych atrybutów (Rosch 1987: 124).

Oznacza to, że kategorie są uporządkowane tak, aby odzwierciedlać postrzegany świat, umożliwiając efektywne przetwarzanie poznawcze, a tym samym niezakłócone funkcjonowanie człowieka w rzeczywistości (Gemel 2013: 75–88).

Problematykę kognitywną w odniesieniu do jej relacji z fonetyką i fonologią E. Tabakowska rozwinęła jeszcze w odniesieniu do hipotezy relatywizmu językowego, sformułowanej po raz pierwszy przez dwóch badaczy-empirystów: Edwarda Sapira i Benjamina L. Whorfa. Naukowcy, analizując między innymi zanikające języki niektórych plemion (w tym przede wszystkim indiańskiego plemienia Hopi), sformułowali rzutującą istotnie na rozwój paradygmatu kognitywnego hipotezę. Zgodnie z nią język, którym dana osoba się posługuje, oddziałuje bezpośrednio na sposób jej myślenia, w tym kategoryzowania, a w konsekwencji także na jej behawioryzm (Klimczuk 2013: 165–181).

E. Tabakowska w swoim podręczniku w rozdziale dotyczącym fonetyki i fonologii nie zajęła się teoretycznym przybliżeniem wspomnianej hipotezy, lecz podaniem przykładów badawczych ją potwierdzających. Wskazała między innymi, że

kategorie dźwięków jednego języka niekoniecznie odpowiadają tym, które rozróżniają użytkownicy innego języka; na przykład Tajowie słyszą różnicę pomiędzy 'p' w angielskich słowach 'pie' (...) i 'spy', której nie dostrzegają rodzimi użytkownicy języka angielskiego; podobnie Japończycy nie słyszą różnicy między dźwiękami 'l' i 'r', natomiast Polacy postrzegają je jako różne; z kolei dla Polaków samogłoski w wyrazach 'ten' i 'cień' brzmią identycznie, choć Francuzi słyszą między tymi dźwiękami różnicę (2001: 155–156).

Ponownie zatem E. Tabakowska podjęła się wstępnego przedstawienia fonetyki i fonologii w świetle podstawowych założeń językoznawstwa kognitywnego, jednak ze względu na szeroki zakres zagadnień oraz ograniczenia objętościowe jej pracy, jedynie sygnalizowała występowanie ewentualnych powiązań między fonetyką i fonologią a językoznawstwem kognitywnym.

W kolejnych fragmentach rozdziału *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* E. Tabakowska w zasadzie nie analizowała tychże działów językoznawstwa w ujęciu stricte kognitywnym, zapoznając jedynie czytelników z ich podstawową tematyką, w tym z klasycznie pojmowaną fonacją i artykulacją spółgłosek i samogłosek, ugruntowanymi pojęciami fonemu i alofonu, transkrypcją fonemiczną oraz charakterystyką większych jednostek fonologicznych, a mianowicie sylab i ich cech, do których zaliczają się akcent, ton oraz intonacja. W końcowej części rozdziału (w podrozdziale 5.7 zatytułowanym *Dźwięki w kontekście*) poruszyła ponadto problematykę wzajemnego oddziaływania na siebie głosek i omówiła pokrótce zjawiska epentezy, elizji, asymilacji postępowej i wstecznej oraz redukcji samogłosek. Finalne treści nie uwzględniały jednakże perspektywy kognitywnej.

Poza wątpliwością pozostaje, że podręcznik pod redakcją E. Tabakowskiej nadal stanowi inspirację dla badań korzystających z metodologii kognitywnej w fonetyce i fonologii. Wartość ich prowadzenia podkreślało także wielu uczonych zagranicznych, w tym John R. Taylor, który definiował fonologię jako „fizyczną manifestację języka, której prototypowym nośnikiem jest dźwięk” (2001: 159).

Jak trafnie dostrzegł Tomasz Ciszewski, Taylor zrównał fonetykę z fonologią, w istocie redukując drugą do pierwszej z wymienionych, pominął bowiem kwestię mentalnej reprezentacji fizycznych w swej naturze procesów fonacji i artykulacji (2011: 280).

T. Ciszewski jest między innymi współautorem monografii *Przestrzenie kognitywnych poszukiwań*, opublikowanej przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego pod redakcją A. Kwiatkowskiej. W artykule *Komponent fonologiczny w gramatyce kognitywnej – fonem, sylaba, stopa* stwierdził, iż

konieczność włączenia fonologii w nurt kognitywny, aspirujący do miana ogólnej teorii językowej, została (...) ostatecznie zauważona; otwarte pozostaje jednak pytanie, czy to fonologia potrzebuje orientacji kognitywnej, by bardziej przekonująco wyjaśniać procesy natury fonologicznej, czy też to gramatyka kognitywna potrzebuje fonologii, by osiągnąć status ogólnej teorii języka (...) (2011: 179).

W swojej pracy T. Ciszewski rozważał zatem między innymi, czy propozycje kognitywne mogą pretendować do ogólnej teorii języka i czy fonetyka wraz z fonologią są niezbędne (i w ogóle zdatne) do przyczynienia się do jej opracowania i przyjęcia za najlepiej odwzorowującą rzeczywiste zjawiska językowe i percepcyjne. Autor ten podkreślał, iż obecnie na płaszczyźnie badań językoznawczych uwidacznia się „rosnący dystans między fonetyką a szeroko rozumianym językoznawstwem (...)” (2011: 280), co w jego przekonaniu wynika „z obserwacji, że jeśli język jest z natury zjawiskiem kognitywnym, to jego akustyczna, aerodynamiczna czy motoryczna manifestacja kognitywna nie jest” (2011: 280).

Oznaczałoby to, że ani fonetyka, ani fonologia nie koncentrują się na badaniu komponentów kognitywnych języka, a zatem nie jest konieczne włączenie ich do jego ogólnej, kompleksowej teorii (T. Ciszewski powołał się w tym zakresie na tezy Marka Tathama (1987: 225)). Wniosek ten sam uznał jednak za dyskredytujący względem posiadających długą tradycję badawczą fonetyki i fonologii, co skłoniło go do podjęcia dalszych teoretycznych prób uwzględnienia tych dziedzin językoznawstwa w paradygmacie kognitywnym.

Polemizując z M. Tathamem, T. Ciszewski odrzucił także jego sugestię, by wprowadzić dychotomię naukową, polegającą na wyodrębnieniu fonetyki i fonologii fizycznej oraz fonetyki i fonologii kognitywnej. W jego przekonaniu miałyby to charakter wyłącznie teoretyczny i w żaden sposób nie przyczyniłoby się do rozwoju językoznawstwa, a nawet go wyhamowało. Argumentował, iż

choć językoznawstwo kognitywne ma swe źródła w badaniach nad strukturą semantyczną, jego aspiracje sięgają o wiele dalej, zmierzając do dostarczenia narzędzi kognitywnych dla innych dziedzin językoznawstwa; wyłączenie (badań fonetycznych i fonologicznych – przyp. A.F.-J.) z tak szeroko zakrojonego przedsięwzięcia byłoby fatalnym błędem, który mógłby osłabić jego założenia dotyczące mechanizmów kognitywnych rządzących językiem (Ciszewski 2011: 281).

W części zasadniczej pracy T. Ciszewski skoncentrował się na fundamentalnym pojęciu fonemu, rozważając, czy jest on bądź może się okazać przydatny dla gramatyki kognitywnej i od razu udzielił na te pytania odpowiedzi pozytywnych. Argumentował, że fonem doskonale wpasowuje się w teorię prototypu, a niewiele jest analiz, które dostarczałyby potwierdzenia

jego wartościowych aspektów badawczych w tym zakresie. Fonemy analizowane są bowiem nadal przede wszystkim jako zjawiska o charakterze fizycznym, nie zaś psychologicznym, poznawczym czy mentalnym, a więc kognitywnym. T. Ciszewski nawiązał ponadto do kategoryzacji, twierdząc między innymi, iż

(...) analogia pomiędzy grupą alofonów jednego fonemu a podobieństwem semantycznie polisemicznych jednostek pociąga za sobą problem centralnego położenia jednej jednostki względem pozostałych w obrębie tej samej kategorii; (...) analogia pomiędzy grupą alofonów jednego fonemu a podobieństwem semantycznie polisemicznych jednostek pociąga za sobą problem centralnego położenia jednej jednostki względem pozostałych w obrębie tej samej kategorii; to prawda, że wśród wszystkich możliwych alofonicznych realizacji fonemu /t/ są takie, które mają niewiele wspólnego z bezdźwięczną dźwiękową głosem wybuchową (2011: 283).

Po analizie fonemu w kontekście kognitywnym T. Ciszewski zaakcentował znaczenie dwóch kolejnych kluczowych fonetyczno-fonologicznych pojęć, a mianowicie pojęcia sylaby oraz stopy metrycznej. Podkreślił przy tym, iż dotychczas kognitywiści nie wypracowali definicji pierwszego z nich, postrzegając jego cechy niemal wyłącznie przez pryzmat sonorności, czyli uniwersalnej skalarnej hierarchii segmentów akustycznej oraz artykulacyjnej donośności. Ciszewski jest jednak zdania, iż kognitywne modelowanie schematów sylab w oparciu tylko o sonorność jest błędne z kilku powodów, z których najważniejsze wydają się następujące: uniemożliwienie niearbitralnego ustalenia granic sylab ani granic ich komponentów, jak również trudność w teoretycznym wyjaśnieniu ograniczeń fonotaktycznych funkcjonujących w poszczególnych językach. Ponadto, zdaniem Ciszewskiego, zagadnienie stopy metrycznej zostało dotychczas w najmniejszym stopniu poddane badaniom kognitywistów, w tym przede wszystkim w ujęciu prototypowym (2011: 286). Badacz ten nie sformułował zatem konkretnych sugestii dotyczących analizowania fonetyki i fonologii w ujęciu kognitywnym, choć jego wnioski stanowią asumpt do licznych analiz, w tym w szczególności – fonemów.

O fonemie w kontekście kognitywnym pisała także Iwona Nowakowska-Kempna w publikacji zatytułowanej *Jednostki językowe w analizie prototypowej* (1997: 30), której koncepcję rozwinęła następnie Danuta Pluta-Wojciechowska w artykule *Fonem jako prototyp i kategoria radialna. Koncepcja*

kognitywna, opublikowanym w czasopiśmie naukowym „Logopedia Silesiana” (2014: 50–67). Obie badaczki przeprowadziły analizy fonemu w kategoriach prototypu będącego fundamentem dla tworzenia alofonów. Te z kolei stanowią w ujęciu kognitywnym warianty realizacji tych samych fonemów, ujawniające się zaś pomiędzy nimi różnice wynikają z kontekstu. Wniosek taki wprost nawiązuje do pojęcia kategorii radialnej i pozwala stwierdzić, iż jedna z głosek będących realizacją danego fonemu jest uznawana za najbardziej reprezentatywną w porównaniu z innymi i jednocześnie – zgodna z prototypem, a tym samym najpełniej dany fonem reprezentuje.

Wyraźnie uwidacznia się zatem w przemyśleniach obu badaczek teoria kategoryzacji przez prototyp, która w ich przekonaniu znajduje pełne zastosowanie na płaszczyźnie fonetyki i fonologii. Ponadto, jak podkreśla D. Pluta-Wojciechowska,

fonem odnosi się (...) do przestrzeni psychologicznej człowieka, do struktury jego umysłu, gdyż dotyczy zbudowanego w toku rozwoju mowy pojęcia, a biorąc pod uwagę biologię, jest rodzajem pewnej neurologicznej aktywności (2014: 50–67).

Niewątpliwe jest zatem jego znaczenie – a co za tym idzie znaczenie fonetyki i fonologii jako dziedzin językoznawstwa – w budowaniu ogólnej teorii języka. Fonem bowiem z jednej strony służy do rozpoznawania dźwięków mowy, z drugiej zaś – staje się podstawą, wzorcem dla tworzenia głosek.

W argumentacji tej, w przekonaniu autorki, wyraźnie dostrzegalne są również elementy teorii umysłu ucieleśnionego, stanowiącej jeden z fundamentalnych zrębów współczesnej lingwistyki kognitywnej, jak również szerzej rozumianych nauk kognitywnych (psychologii, filozofii, w tym filozofii języka, antropologii, neurobiologii etc.). D. Pluta-Wojciechowska podjęła się zresztą opracowania kognitywnej definicji fonemu, zgodnie z którą jest on

wzorcem poznawczym, tkwiącym w umyśle człowieka, który bierze udział w rozpoznawaniu głosek jako realizacji fonemu, a także w tworzeniu głosek będących realizacjami fonemu (...); jako kategoria poznawcza zbudowany jest na podstawie prototypu i kategorii radialnej; w środku takiej kategorii znajduje się prototyp, który stanowi najlepszy przykład danej kategorii (...); prototyp zawiera pewną informację fonologiczną, czyli zbiór cech dystynktywnych, które pozwalają na sprostanie zadaniom związanym z rozpoznawaniem głosek i ich tworzeniem jako realizacji fonemów (2014: 50–67).

Zarówno prace I. Nowakowskiej-Kempnej, jak i D. Pluty-Wojciechowskiej należy uznać za nowatorskie i wnoszące znaczący wkład w zbliżenie badania fonetyki i fonologii w ujęciu lingwistyki kognitywnej.

Warto jeszcze pokrótce przybliżyć pracę autorstwa Olgi Jauer-Niworowskiej opublikowaną w „Poradniku Językowym” i zatytułowaną *Fonem w modelu strukturalno-funkcjonalnym – analiza biopsychicznych uwarunkowań kształtowania się pojęcia fonemu (zależności między percepcją a motoryką werbalną)* (2018: 73–86). Artykuł ten koncentruje się na logopedii jako nauce stosowanej, lecz w kilku miejscach Jauer-Niworowska odwołuje się do ujęcia kognitywnego fonetyki i fonologii, w tym do omówionej powyżej pracy Pluty-Wojciechowskiej. Podkreśla ponadto „odrębność fonemu (jako jednostki systemu językowego) od głoski będącej jego fizycznym odpowiednikiem” (2018: 73–86), a zatem definiuje fonem jako mentalny odpowiednik głoski, tym samym sugerując jego postrzeganie i rozumienie jego fenomenu przez pryzmat paradygmatu kognitywnego.

Jak zostało już zaakcentowane, w niniejszym artykule przybliżone zostały jedynie wybrane prace językoznawców polskich. W kolejnej części autorka podejmie próbę sformułowania – jej zdaniem – najistotniejszych, a tym samym najpilniejszych propozycji badawczych w odniesieniu do zagadnień fonetyczno-fonologicznych w ujęciu językoznawstwa kognitywnego.

2. Fonetyka i fonologia w ujęciu kognitywnym.

Wybrane propozycje badawcze

Autorka chce wyraźnie zaznaczyć, iż w jej przekonaniu rozluźnienie czy nawet zaprzestanie odkrywania związków pomiędzy fonetyką a fonologią – rozpatrywanymi w ujęciu kognitywnym – wydaje się niezasadne, a wręcz krzywdzące dla tych dziedzin językoznawstwa. Wobec braku kontrargumentów naukowych są one bowiem równoprawne wobec pozostałych dziedzin, również tych, których ujęcie kognitywne może nastręczać trudności (na przykład morfologii). Ponadto zarówno fonetyka, jak i fonologia posiadają tak długie tradycje badawcze, że zarzucenie ich badań w aspekcie pretendującej do ogólnej teorii języka lingwistyki kognitywnej przesądzałoby o niesłusznym niedocenieniu ich bogatego dorobku. Wreszcie, gdyby nie wykształcenie w drodze ewolucji (tudzież, jak przyjmują niektórzy, kreacjonizmu – ten problem filozoficzny nie będzie w tym miejscu rozpatrywany) ludzkiego aparatu mowy, a następnie rozwoju typowo ludzkiej zdolności do

fonacji i artykulacji, nie byłibyśmy w ogóle zdolni do posługiwania się językiem jako specyficznym, łączącym w sobie cechy fizyczne i abstrakcyjne narzędziem komunikacyjnym. Język ludzki po prostu by nie istniał, tym bardziej zasadne wydaje się podkreślenie roli fonetyki i fonologii w zrozumieniu całokształtu procesów jego powstawania.

Celem badawczym niniejszego artykułu jest (poza dokonaniem krytycznego przeglądu wybranych prac językoznawców polskich dążących do ujęcia i opisania związków pomiędzy fonetyką i fonologią a fundamentalnymi założeniami językoznawstwa kognitywnego) wskazanie poznawczych luk, a w następstwie tego konkretnych propozycji i sugestii badawczych.

Z przeglądu poddanych analizom w pierwszej części artykułu prac wynika, że naukowa uwaga badaczy skupiona została przede wszystkim na przeniesieniu na grunt fonetyki i fonologii dwóch fundamentalnych tez językoznawstwa kognitywnego, a mianowicie tezy o kategoryzacji przez prototyp, uwzględniającej istnienie językowo-mentalnych kategorii poznawczych, oraz tezy relatywizmu językowego. Autorka proponuje natomiast poszerzenie badań teoretycznych i empirycznych o niżej wymienione zagadnienia, wskazując jednocześnie ich odniesienia do podstawowych zagadnień fonetyczno-fonologicznych.

Po pierwsze, zasadne wydaje się podjęcie próby wkomponowania teorii umysłu ucieleśnionego w ramy współczesnej fonetyki i fonologii. Teoria ta, stanowiąca obecnie podwalinę nie tylko lingwistyki kognitywnej, ale także innych nauk kognitywnych, zakłada, że nabywanie umiejętności, także językowych, nie jest czysto umysłowym procesem, lecz osadzone jest głęboko w ludzkim ciele oraz w jego interakcjach z otoczeniem. Innymi słowy, rozumienie języka ma charakter metaforyczny i zawsze powiązane jest ściśle z doświadczeniem fizycznym. Konstruując metafory językowe, sięgamy do domen źródłowych (na przykład domena ciała ludzkiego jako zamkniętego pojemnika), a następnie cedujemy je na abstrakcyjne domeny docelowe (*jestem pełny, niczego więcej nie zmieszczę, czuję się pusty* etc.). Po przyjęciu wymienionych założeń szczególnie interesujące wydaje się podjęcie interdyscyplinarnych badań nad istotą fonemów i alofonów jako jednostek abstrakcyjnych ukształtowanych na kanwie ludzkich doświadczeń cielesnych. Jawi się to jako szczególnie ciekawe w perspektywie porównawczej, ponieważ w różnych językach występują odmienne fonemy, a zatem każdy język posiada unikalny zestaw dźwięków mowy (przykładowo w języku polskim wy-

różnia się najczęściej czterdzieści dwa fonemy, a w języku angielskim – czterdzieści cztery). Jeśli przyjmiemy założenie, że osoby posługujące się tymi językami posiadają zbliżone doświadczenia fizykalne, zasadne będzie pytanie o to, jaki konkretnie element przesądza o zmiennej liczbie fonemów w poszczególnych językach. Nie chodzi bynajmniej o poszukiwanie uzasadnienia dla teorii umysłu ucieleśnionego na płaszczyźnie fonetyki i fonologii niejako „na siłę”, gdyż możliwe jest, iż ukształtowane dotychczas (albo w przyszłości) na ich kanwie koncepcje podważą jej fundamentalne tezy, a tym samym utrudnią proces pretendowania lingwistyki kognitywnej do statusu ogólnej teorii języka. W przeświadczeniu autorki niniejszej pracy badania nad poszczególnymi dziedzinami językoznawstwa nie mogą polegać na przyjęciu a priori, że wszystkie one wpisują się – choćby częściowo – w paradygmat lingwistyki kognitywnej.

Zasadne wydaje się ponadto przeprowadzenie badań nad kategoryzowaniem przez ludzi zjawisk fonetycznych, w szczególności głosek. Chodzi zarówno o ujęcie artykulacyjne, jak i pisemne (kategoryzacja liter). Warte badań są zwłaszcza zagadnienia dotyczące tego: w jakim stopniu teoria kategoryzacji przez prototyp jest kompatybilna z fonetyką i fonologią pojmowanymi całościowo pod względem merytorycznym; jakiego rodzaju prototypy i elementy peryferyjne zbiorów wyróżniane są przez osoby władające różnymi językami; czy uchwytnie są różnice w kategoryzacji osób posługujących się tym samym językiem (na przykład, czy dla jednej osoby badanej pierwsza litera polskiego alfabetu może się okazać prototypowa w zapisie *A*, a dla innej w zapisie *a* i dlaczego).

Wydaje się, iż na gruncie współczesnych i niekwestionowanych osiągnięć fonetyki trudno zastosować kategoryzację przez prototyp dla tak klasycznych i silnie ugruntowanych w jej ramach podziałów jak podział na samogłoski i spółgłoski czy podział spółgłosek właściwych (obstruentów) na dźwięczne i bezdźwięczne. Zdaniem autorki nie ma jednak przeszkód, by sformułować wstępny wniosek, zgodnie z którym na płaszczyźnie fonetyki i fonologii możliwa jest zarówno uznawana przez kognitywistów kategoryzacja przez prototyp, jak i oparta jeszcze na założeniach Arystotelesa kategoryzacja na zasadzie warunków koniecznych i wystarczających. Ich współistnienie w żaden sposób nie niweluje postępów badawczych, a przeciwnie – ubogaca je, jednocześnie stawiając przed kognitywistami poważne wyzwanie, które mogłoby zostać podjęte poprzez zaproponowanie nowych sposobów

kształtowania metodologii fonetyczno-fonologicznej w świetle lingwistyki kognitywnej.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem badawczym jest analiza fonemu jako jednostki abstrakcyjnej w kontekście *stricte* poznawczym, mentalnym, z uwzględnieniem omówionej powyżej teorii umysłu ucieleśnionego. Fonem w rozumieniu O. Jauer-Niworowskiej stanowi

mentalny obraz cech brzmieniowych dźwięków mowy oraz (skojarzeniowo z nimi powiązanych) cech realizacyjnych istotnych dla różnicowania znaczeń słów; cechy te są wspólne dla klasy głosek wyodrębnionych ze strumienia mowy w procesie rozwoju językowego; podstawą neuropsychologiczną pojęcia fonemu są złożone percepcyjne i ruchowe wzorce neuronalne odpowiadające wyabstrahowanym w procesie rozwoju językowego wspólnym cechom brzmieniowo-ruchowym klas dźwięków mowy, percypowanych przez przeciętnych użytkowników języka jako tożsame brzmieniowo; zmiana tych cech powoduje zmianę znaczenia bardziej złożonych struktur (morfemów, słów); wzorzec ten umożliwia dojrzałym, biologicznie sprawnym użytkownikom języka adekwatną percepcję znaczących elementów przekazu na podstawie wyróżnionych kategorii głosek oraz ich poprawną funkcjonalnie, czyli umożliwiającą skuteczne porozumiewanie się, realizację w mowie (2018: 73–86).

Z cytowanego fragmentu wynika, że O. Jauer-Niworowska w istocie pojmuje fonem jako zjawisko – ażeby ująć to celnie – ze swej istoty posiadające cechy i naleciałości kognitywne, czyli związane ze złożonością ludzkiego mózgu oraz z teorią umysłu ucieleśnionego. Z tej perspektywy znaczenie fonemów dla rozwoju mowy i ich kategoryzacji mentalnej u człowieka zasługuje na priorytet poznawczy, bowiem to właśnie one stanowią niefizyczne, nieuchwytne, acz fundamentalne elementy języka, pozwalające na budowanie i posługiwanie się leksemami, zdaniami etc. Lingwistyka kognitywna, bazująca na dorobku współczesnej neuronauki, mogłaby podjąć zadanie objaśnienia fenomenu fonemu jako podstawowego komponentu w strukturze każdego języka, bez którego nie jest możliwe budowanie większych konstrukcji, a tym samym skuteczne porozumiewanie się.

Intrygujące wydaje się również zestawienie teorii implikatur konwersacyjnych, opracowanej przez Paula Grice’a, z rozmaitymi zagadnieniami fonetyczno-fonologicznymi. Badania takie nie były dotychczas w Polsce prowadzone. Teoria implikatur ulokowana na styku pragmatyki i lingwistyki kognitywnej zakłada, że zasadniczym celem używania języka jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy osobami komunikującymi się, jednak zrealizowanie

tego celu jest również możliwe poprzez używanie języka w sposób niedoślowny (implikowany, na przykład metaforyczny), a zatem semantycznie niezgodny z przyjętymi w języku ogólnym definicjami poszczególnych leksemów (Levinson 2010: 345). Badania na tej płaszczyźnie mogą obejmować przede wszystkim tak zwane większe jednostki fonologiczne.

Przykładem może być intencjonalna zmiana akcentu, czyli energii artykulacyjnej, powodującej głośniejszą, bardziej wyraźną oraz przeważnie dłuższą artykulację. W języku polskim akcent wyrazowy jest stały i padać powinien na ogół na przedostatnią sylabę. Z powodzeniem jednakże można wyobrazić sobie zamierzoną modyfikację akcentowania w trakcie komunikacji, która w językoznawczym ujęciu strukturalistycznym stanowi pogwałcenie zasad (rodzaj błędu językowego), lecz w ujęciu funkcjonalnym – w tym w świetle teorii P. Grice’a – niesie możliwe do odkodowania przez rozmówcę ukryte znaczenie i pozwala na efektywne osiągnięcie celów komunikacyjnych obu stron.

W perspektywie kognitywnej warto byłoby się przyjrzeć również problematyce dźwięków ujawniających się w kontekście, w tym w szczególności zmianom głosek na skutek ich łączenia w większe jednostki – frazy, zdania etc. Na szczególną uwagę zasługują, zdaniem autorki niniejszego artykułu, epenteza oraz elizja. Istotą pierwszej z nich jest użycie dodatkowej głoski celem uzyskania efektu bardziej płynnej wymowy. Badania kognitywne nad epentezą mogłyby polegać przykładowo na porównaniu rozumienia sensów przy jej zastosowaniu i bez niego – co miałoby zresztą bezpośrednie odniesienie do badań *stricte* kategoryzacyjnych (dotyczących tego, które wyrazy i wyrażenia użytkownicy języka polskiego postrzegają jako „prototypowe”, a także tego, czy czynią to wyłącznie intuicyjnie, ze względów historycznojęzykowych lub podświadomie, dążąc do zwiększenia komfortu w zakresie używania języka; czy może przyczyna tego tkwi poza ujęciem fonetycznym i wynika z określonego sposobu konceptualizacji konkretnych wyrażen).

W odniesieniu natomiast do elizji, czyli opuszczania głosu dla uproszczenia mowy, mogłaby być ona z powodzeniem badana przez pryzmat teorii implikatur konwersacyjnych P. Grice’a (na przykład, czy niektóre błędy w wymowie popełniane są świadomie i służą ściśle określonym intencjom komunikacyjnym).

Wydaje się, że podejście kognitywne mogłoby ponadto wnieść nową jakość w badaniach nad sylabami oraz sylabizacją. Sylaby są bowiem kluczowe dla sposobu, w jaki mózg przetwarza i analizuje mowę. Ułatwiają podział strumienia mowy na mniejsze, łatwiejsze do analizy segmenty. Sylabizowanie jest zatem nie tylko zjawiskiem językowym, lecz także myślowym, potwierdzającym, że człowiek mentalnie „rozcłonkowuje” nie tylko fizyczną rzeczywistość celem lepszego jej zrozumienia, ale także język jako podstawowe narzędzie komunikacji. Sylabizowanie ma ponadto kluczowe znaczenie w procesie akwizycji języka u dzieci, wobec czego badanie sylab w ujęciu kognitywnym umożliwić może nowe spojrzenie na proces przyswajania języka, a w konsekwencji – przyczynić się do rozwoju logopedii, która jest nauką stosowaną.

Problematyka relatywizmu językowego w zakresie fonetyki i fonologii jawi się jako nader interesująca, ponieważ fonetyczno-fonologiczne różnice – niezaprzeczalnie istniejące pomiędzy różnymi językami – stanowią doskonały asumpt do badań, które mogą zostać przeprowadzone w nurcie kognitywnym. Języki różnią się nie tylko liczbą fonemów, lecz także liter, głosek, większymi jednostkami fonologicznymi etc. Istotne jest, jakie rodzi to konsekwencje w percepcji rzeczywistości budowanej na podstawie języka. Jak słusznie bowiem stwierdził Ludwig Wittgenstein, „granice języka stanowią jednocześnie granice świata ludzkiego” (Górczyńska 2007: 9).

Wnioski

Z powyższych rozważań wynika, że fonetyka oraz połączona z nią ściśle fonologia zawierają w sobie komponenty, które można już na tym etapie badań określić mianem kognitywnych. Pomimo niechęci samych kognitywistów do prowadzenia oddzielnych analiz dla poszczególnych dziedzin językoznawstwa, ich systematyczne, rzetelne dokonywanie może skutkować sformułowaniem istotnych wniosków badawczych. Raz jeszcze zaakcentować należy, że w sugerowanych badaniach nie chodzi o sztuczne przypisywanie teorii kognitywnych do teorii fonologiczno-fonetycznych (ani odwrotnie), lecz o próbę odszukania punktów stycznych, umożliwiających przynajmniej częściowe badanie wymienionych dziedzin językoznawstwa z uwzględnieniem paradygmatu kognitywnego. Jest to wyzwanie możliwe do podjęcia. Autorka zachęca do tego innych badaczy-kognitywistów oraz fonetyków i fonologów

(a także zainteresowanych tą problematyką innych badaczy), a sama w najbliższym czasie planuje poszerzanie badań fonetycznych z włączeniem paradygmatu kognitywnego w oparciu o gromadzone materiały badawcze.

Literatura

- Channon R., Shockey L. (red.) (1987): *In honor of Ilse Lehiste*, Dordrecht.
- Ciszewski T. (2011): *Komponent fonologiczny w gramatyce kognitywnej – fonem, sylaba*, w: *Przestrzenie kognitywnych poszukiwań*, red. A. Kwiatkowska, Łódź, s. 279–289.
- Gemel A. (2013): *Kognitywna teoria prototypu – próba filozoficznej analizy*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 19, s. 75–88.
- Górczyńska K. (2007): *Podmiot jako byt otwarty. Problematyka podmiotowości w późnych pismach Wittgensteina*, Lublin.
- Jauer-Niworowska O. (2018): *Fonem w modelu strukturalno-funkcjonalnym – analiza biopsychicznych uwarunkowań kształtowania się pojęcia fonemu (zależności między percepcją a motoryką werbalną)*, „Poradnik Językowy”, 3.
- Klimczuk A. (2013): *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja”, 1 (3), s. 165–181.
- Lamb S. (2004): *Język i rzeczywistość: wybrane pisma*, Warszawa.
- Levinson S.C. (2010): *Pragmatyka*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I. (2000): *Jednostki językowe w analizie prototypowej*, Katowice.
- Pluta-Wojciechowska D. (2014): *Fonem jako prototyp i kategoria radialna. Koncepcja kognitywna*, „Logopedia Silesiana”, 3, s. 50–67.
- Rosch E. (1987): *Principles of Categorization*, Berkeley.
- Tabakowska E. (2001): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
- Tatham M. (1987): *Cognitive phonetics – Some of the Theory*, w: *In honor of Ilse Lehiste*, red. R. Channon, L. Shockey, Dordrecht, s. 271–276.
- Taylor J.R. (2001): *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Taylor J.R. (2001): *Kategoryzacja w języku: prototypy w teorii językoznawczej*, Kraków.

Phonetics and phonology from a cognitive perspective – a review and critical analysis in Polish linguistics. Selected issues and proposals

Abstract: Despite the fact that the cognitive linguistic paradigm is gaining more and more supporters who share its scientific foundations and basic assumptions, it seems that phonetics and phonology are relatively rarely considered branches of linguistics from this perspective. It is difficult to unequivocally say why they are not a 'grateful' subject for cognitive linguists and are pushed to the margins of their considerations. It seems that this is simply due to the stronger connection between the cognitive perspective and areas of linguistic research such

as semantics (linked to the concept of the embodied mind), pragmatics, and syntax. This phenomenon should be considered understandable, but it is equally valuable to compare the fundamental assumptions of cognitive linguistics with topics that are not related to it per se, including phonetics and phonology. The aim of this paper is to review the achievements of selected Polish linguists in this field, to identify emerging cognitive gaps, and then to formulate specific research proposals and suggestions.

Keywords: phonetics, phonology, cognitivism, Polish linguistics, review studies